**Nr 179. Kraków, Czwartek 14 Maja 1914. Rok XXXIII.**

**„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.**
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA

**WYDANIE POPOŁUDNIOWE**

**Prenumeratę przyjmują:**
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rongemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Memoryał Makłakowa w sprawie szkolnictwa polskiego.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Petersburg**, 14 maja.

(WAT). Dzienniki donoszą, że minister spraw wewnętrznych Makłakow przedłożył Radzie ministrów memoryał w sprawie szkolnictwa polskiego. Działalność Macierzy szkolnej — wywodzi memoryał — prowadzi w dalszym ciągu związek katolicki, który uprawia propagandę polonizacyjną. Księża kotoliccy pod płaszczykiem nauczania religii, prowadzą agitacyę polską i otwierają tajne szkoły. Obcoplemieńcy objawiają wogóle dążność zagarnięcia, gdzie się tylko da, oświaty ludowej w swoje ręce.

## Zjazd szefów sztabu generalnego w Karlsbadzie.

(Telefonem.)

**Wiedeń**, 14 maja.

Mimo zaprzeczeń, że podróż szefa sztabu generalnego Conrada do Karlsbadu i jego wizyta u bawiącego tam szefa niemieckiego sztabu generalnego Moltkego była jedynie aktem kurtoazyi, utrzymują przecież, że wizyta ta miała wielkie znaczenie. Obaj szefowie sztabu generalnego odbyli konferencyę w sprawach wojskowych.

## Zmiany w ministerstwie wojny.

(Telefonem.)

**Wiedeń**, 14 maja.

„Die Zeit“ donosi, że szef biura ewidencyjnego w ministerstwie wojny, pułkownik Urbański w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska i przejdzie w stan spoczynku. Dziennik donosi, że wiadomość ta wywoła w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Pułkownik Urbański był szefem biura ewidencyjnego w czasie przesilenia ostatniego i odegrał też ważną rolę w sprawie pułkownika Redla. Sądzono powszechnie, że zajmie niebawem wysokie stanowisko i niedawno jeszcze mówiono, że zostanie zamianowany komendantem brygady. Ustąpienie jego wywoła liczne komentarze.

## Pamiętniki Kaicla.

(Telefonem.)

**Wiedeń**, 14 maja.

Dzienniki ogłaszają dzisiaj w dalszym ciągu pamiętniki Kaicla, które są już przedmiotem bardzo licznych konferencyj posłów niemieckich i niezadowodnie odbiją się żywem echem w delegacyach, oraz nie pozostaną bez wpływu na dalszy układ stosunków politycznych. Z ogłoszonych dzisiaj wyjątków wynika, że Kaicl interesował się obsadzeniem każdej wolnej posady nie tylko w swojem ministerstwie, ale także we wszystkich innych działach, a także na Śląsku i na Węgrzech. Pisywał codziennie listy do przewodniczącego komitetu wykonawczego partyi młodoczeskiej, dr Skardy, który też codziennie wysyłał mu liczne życzenia i zażalenia, na które Kaicl punktualnie odpowiadał, lub się usprawiedliwiał. W jednym z listów Kaicl żali się na nerwowość, panującą w Pradze, gdzie nie rozumieją polityki i znają tylko strach przed radykalizmem. Przy każdej nominacyi urzędniczej stawiają mu ultimatum. W innym liście prosi Kaicl Skardę, aby nie pisywał wszystkich zażaleń i życzeń w jednym liście, gdyż nie może ich w całości pokazywać wszystkim ministrom, prosi więc, aby każde życzenie pisał na osobnej kartce.

W następnych listach do dr Skardy żali się Kaicl bardzo na dra Kramarza i pisze: „Z Kramarzem i jego zbytnią mądrością w polityce zagranicznej, mam bardzo wielkie kłopoty, o których pan nie ma pojęcia. Teraz nie pora na gaszenie tego, co nas nie pali t. j. trójprzymierza. Mam wrażenie, że w Kramarzu odżył Vaszaty, (znany poseł młodoczeski, radykał-moskalofil. Przyp. red.). Kramarz chciałby widocznie naprawić swoją reputacyę, nadwyrężoną z powodu jego udziału, jako wiceprezydenta Izby, w rządach hr. Badeniego. Ale po co to zrobił, kiedy wszyscy mądrzy ludzie mu to odradzali. Ale on się pchał naprzód. Artykuł Kramarza p. t. „Przyszłość Austryi“, ogłoszony w „Revue des deux Mondes“ w Paryżu, szkodzi nam ogromnie. Wczoraj czytałem o nim relacyę, którą ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do cesarza. Proszę mi wierzyć, że stanowisko ministra czeskiego to szkaradna misya. Musimy prowadzić ciągle dwulicową politykę. Brak nam dyscypliny i karności. Naprawdę często już myślałem o tem, że lepszy byłby dla nas kij, niż udział w rządach“.

„N. Fr. Presse“ cytując głosy różnych polityków niemieckich o tych pamiętnikach, ogłoszonych przez posła młodoczeskiego Tobolkę, stwierdza, że świadczy to co najmniej o braku taktu politycznego, albowiem pamiętniki mówią o osobistościach, przeważnie jeszcze żyjących. Dziennik wywodzi, że pamiętnik rzuca jaskrawe światło na zachowanie się ministrów czeskich w rządzie, co stanowczo na długi czas uniemożliwi parlamentaryzacyę gabinetu.

## Narady w Korfu.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Rzym**, 14 maja.

Wedle nadeszłych prywatnych informacyj, dotąd nie potwierdzonych, miało przyjść na Korfu w sprawie epirockiej do zupełnego porozumienia między komisyą kontrolną a prezydentem rządu prowizorycznego w Albanii Zografosem na następującej podstawie: Epir otrzyma zupełną autonomię administracyjną, kościelną i szkolną. Żandarmerya składać się będzie w połowie z chrześcijan. Język grecki będzie w szkołach publicznych obowiązującym, tak samo język albański w szkołach prywatnych. Udział finansowy Epiru w wydatkach państwowych ma być ustanowiony przez komisyę kontrolną.

## Dalsze powstanie w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Durazzo**, 14 maja.

Ludność w Koricy przygotowuje się do walki z powstańcami, którzy znajdują się w oddaleniu 6 godzin drogi do miasta. W Koricy ustanowiono komisyę wojskową, która zwróciła się do rządu z żądaniem przysłania broni, amunicyi i artyleryi.

Książe Mirdytów Prenk Bib Doda przybył do Durazza z 4000 Mirdytów, z którymi rusza na południe. Książe Prenk oświadcza, że w razie potrzeby będzie w stanie ściągnąć na południe jeszcze 6000 ludzi.

## Rozpatrywanie klęsk Bułgaryi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Sofia**, 14 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu sobrania rozpoczęły się obrady nad przyczynami katastrofy, która spadła na Bułgaryę. Deputowany radykalny Kosturkow zaatakował w niesłychany sposób króla, przypisując mu winę tej katastrofy. Kosturkow odczytał następnie dokumenty, z których wynika, że król na własną rękę wydał wojskom rozkaz zaatakowania Grecyi i Serbii. Naród powinien wiedzieć — oświadczył mowca — komu ma do zawdzięczenia swoją hańbę.

## Z Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Konstantynopol**, 14 maja.

W kołach politycznych twierdzą, że zaraz po powrocie Talaada beja z Liwadyi, jeden z wybitnych dyplomatów tureckich zamianowany będzie ambasadorem tureckim w Petersburgu. Nadto do Petersburga uda się Dżawid bej, celem zakończenia rokowań w sprawie porozumienia turecko-rosyjskiego.

### Mowa tronowa sułtana.

**Konstantynopol**, 14 maja.

Parlament turecki będzie dzisiaj otwarty przez sułtana, który wygłosi mowę tronową. Sułtan zaznaczy w niej, że rząd zajmie się obecnie przedewszystkiem reorganizacyą wszystkich gałęzi administracyi. O polityce zagranicznej wspomni sułtan tylko ogólnikowo i bardzo pobieżnie.

### Troski Młodoturków.

**Konstantynopol**, 14 maja.

Komitet młodoturecki postanowił postawić przed sąd wszystkich członków gabinetu Ahmeda Muktara paszy i Kiamila paszy, ponieważ przez swoje błędy sprowadzili na Turcyę katastrofę.

## Hr. Witte.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

**Petersburg**, 14 maja.

(WAT). „Wiecz. Wremja“ donosi, że niebawem powróci z zagranicy hr. Witte, który ma być powołany na stanowisko ministra spraw zagranicznych, lub też otrzyma kierownictwo rokowań o odnowienie traktatu handlowego z Niemcami. Dziennik dodaje, że komisya finansowa, której przewodniczącym jest hr Witte, ma być znacznie rozszerzona. Stosunki między hr. Wittem a prezydentem ministrów Goremykinem ułożyły się jak najlepiej.

Wbrew informacyom, inne dzienniki nazywają pogłoski o objęciu stanowiska ministra spraw zagranicznych przez Wittego nieprawdziwemi. O ustąpieniu Sazonowa nie ma mowy. Wkrótce Sazonow wygłosi w Dumie mowę o sytuacyi zagranicznej.

## Proces Svihy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Praga**, 14 maja.

Proces dr Svihy przeciw redaktorowi „Nar. Listów“ Hellerowi, utrzymuje całe miasto w wielkiem naprężeniu. Wczorajsze zeznania świadków były bardzo niekorzystne dla Svihy. Największe wrażenia wywołały zeznania świadka, sekretarza partyi młodoczeskiej, Franciszka Sisa, oraz przewodniczącego komisyi czeskiej Rady narodowej, członka Izby panów, Mattusza.

Świadek Sis zeznawał pod przysięgą. On pierwszy dowiedział się o działalności Svihy jako konfidenta policyi. Mając to podejrzenie, świadek nawiązał raz z dr Klimą, komisarzem policyi państwowej w Pradze, rozmowę, w czasie której zauważył, że służba komisarza musi być bardzo przykra, albowiem musi się stykać z ludźmi najgorszej konduity. Przy tej sposobności powiedział Sis do Klimy: **„zapewne także posłowie utrzymują stosunki z policyą“.** Słowa te przestraszyły wprost dra Klimę. Dalej zeznaje świadek, że podejrzenia, jakie miał co do Svihy, potwierdził student Bastika, który udzielił swoich podejrzeń drowi Kramarzowi. Dr Kramarz zażądał wtedy od Bastika nazwiska osoby, która dostarczyła mu tych informacyj. Po długiem wahaniu, Bastika wymienił panią Woldanową, która była zajęta w biurze policyi państwowej, jako pisarka.

### Sensacyjne rewelacye Woldanowej.

Dalsze zeznania Sisa **wywołały wprost sensacyę,** zwłaszcza gdy odczytał protokół, który przedłożony został komisyi czeskiej Rady narodowej, a pochodził od p. Woldanowej.

Woldanowa zeznała tutaj: Dnia 1 czerwca wstąpiłam do biura policyi państwowej, gdzie jako znającej język niemiecki, dyktowano mi listy, wszyscy bowiem urzędnicy policyi mówili słabo po niemiecku. Wystawiałam też różne pokwitowania. Z końcem roku 1910 dostałam od dra Klimy polecenie wystawienia kwitu na 400 K pod nazwiskiem Wienera. **Wiener okazał się później identycznym z posłem dr Svihą.** Miałam też w rękach swoich spis wszystkich konfidentów policyi. Na pierwszem miejscu tego spisu widziałam nazwisko „Wienera“, którego policya państwowa miała widocznie w wielkiej cenie, gdyż on jedyny pobierał pensyę 400 K miesięcznie, podczas gdy inni konfidenci pobierali zaledwie od 10 do 20 K miesięcznie. Wiener przychodził często do dra Klimy i w moim pokoju zostawiał zwykle płaszcz. **Zobaczywszy później fotografię posłów czeskich,** poznałam odrazu, że rzekomy Wiener, **to poseł dr Sviha.** Wiener często wychodził od dra Klimy ukrytemi drzwiami.

W dalszym ciągu protokółu podaje Woldanowa dosłownie sprawozdanie, wysłane przez dra Klimę do namiestnictwa. Klima oświadcza w tem sprawozdaniu, że spotkał się ze Svihą na zgromadzeniu wyborczem, po którem poszli razem na kolacyę. Sviha powiedział mi: „Pewnie się pan dziwi, że jako urzędnik państwowy należę do partyi tak eksponowanej i zwalczającej klerykalizm i militaryzm. Będę się jednak starał określić te dwa punkty“. Zacząłem wtedy mówić Svižе o policyi państwowej i powiedziałem mu, że policya państwowa ma wielką władzę. W ciągu rozmowy zauważyłem, że Sviha jadł i pił bardzo mało i przez cały czas rozmowy palił moje papierosy. Wywnioskowałem z tego, że jest w złych stosunkach finansowych i skierowałem rozmowę na ten temat. Sviha przyznał, że z powodu wyborów ma wielkie długi i trzebaby mu było około 50.000 K, aby mógł zrobić porządek w stronnictwie, i usunąć radykalizm. Odpowiedziałem, że policya państwowa tyle pieniędzy nie ma, ale może mu dać stałą płacę miesięczną, jeżeli będzie co pewien czas posyłać jej sprawozdania. **Sviha na to zgodził się.**

Następna konferencya ze Svihą odbyła się w kawiarni „Opera“ w Pradze. Później schodziliśmy się często w mojem mieszkaniu. Gdy mu pierwszy raz dawałem pieniądze, powiedział: „Teraz mój przyjaciel Choc będzie musiał cicho siedzieć“.

W dalszym ciągu swego protokółu owiadcza Woldanowa:

Klima posyłał często detektywów do mieszkania Svihy, rzekomo po cygara, które mają tylko posłowie. Gdy Woldanowa opowiedziała to wszystko synowi, ten radził jej, aby opowiedziała to Kramarzowi, oświadczając, że wyrządzi przez to wielką usługę narodowi czeskiemu. Długo wahała się, wkońcu zgodziła się na to.

Na dowód, że Sviha jest identycznym z Wienerem, opowiada Woldanowa w protokóle, że, gdy raz Sviha przyszedł do Klimy, zapytała go, czy go ma zaanonsować, jako Wienera, na co Sviha się zgodził. Ostatnie pokwitowanie wystawiła pani Woldanowa dla Wienera z końcem lutego r. b. Sviha często telegrafował do Klimy, przyczem zgłaszał się zawsze jako Wiener. Raz dr Klima zaniósł Svižе 3000 koron. Było to w czasi wyborów. Klofacza nazywał Klima idealistą, ponieważ nie chciał brać pieniędzy. Starosta, dowiedziawszy się o opowiadaniach Woldanowej, czynił jej wyrzuty z tego powodu. Na to pani Woldanowa odpowiedziała: „Stoję pod ochroną dra Kramarza, zastępuję interesy narodu“. Na te słowa Klima i starosta pobledli.

Trybunał odmówił żądaniu obrońcy Svihy co do zawezwania Woldanowej jako świadka.

### Zeznania Kramarza i Mattusza.

Następnie przesłuchano dra Kramarza, który potwierdził, że informacye co do Svihy, otrzymał od studenta Bastiki i od Woldanowej, która przyszła do niego bardzo wzburzona i oświadczyła, że nie może dłużej znosić spokojnie tego, iż dr Sviha zdradza naród czeski.

Dr Kramarz opowiedział następnie inne fakta, o których rząd bardzo szybko się dowiedział, co dowodziło istnienia konfidentów, którzy wszystkie najtajniejsze zamiary czeskich polityków, jak n. p. zamiar gremialnej wycieczki do Belgradu, zdradzali rządowi, natychmiast po zapadnięciu uchwały.

Następnie przesłuchano członka Izby panów dra Mattusza, przewodniczącego komisyi czeskiej Rady narodowej, która wydała znany wyrok przeciw Svižе. Mattusz oświadczył, że ze względu na wiek (liczy lat 87), nie może opowiedzieć dokładnie wszystkich szczegółów, oświadcza tylko, że zeznania pani Woldanowej uczyniły na nim przekonywujące wrażenie, tembardziej, że w zeznaniach jej nie było żadnej sprzeczności. Take same wrażenie odnieśli inni członkowie komisyi, i przyszli do przekonania, że Sviha utrzymywał rzeczywiście stosunki tajne z policyą państwową, o czem natychmiast zawiadomiono przewodniczącego partyi czesko-narodowej.

Na pytanie obrońcy dra Svihy, czy, gdyby dr Sviha pod przysięgą zeznał, że jest niewinny, zmieniłby świadek swoje przekonanie, odpowiada dr Mattusz: „Jestem przekonany, że pani Woldanowa powtórzyłaby pod przysięgą swoje pierwotne zeznania, a moje ówczesne przekonanie nie zostałoby bynajmniej zachwiane“. (Wielkie poruszenie).

Przesłuchano następnie innych członków komisyi, którzy zeznawali podobnie, jak Mattusz i student Bastika.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

## Znowu napad bandycki.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Warszawa**, 14 maja.

(WAT.) W lesie chojeckim w powiecie grójeckim dokonali bandyci zuchwałego napadu na przejeżdżających kupców, którym pod groźbą rewolwerów zabrali kilkaset rubli. Komisarz IX. cyrkułu, Makałajew, dowiedziawszy się o napadzie, polecił policyi obsadzić rogatki mokotowskie, spodziewając się, że bandyci będą starali się dostać do Warszawy. Bandyci jednak, jakby przeczuwając zamiary policyi, rozdzielili się pod Warszawą. Policya obsadziła zatem wieś Służewo, gdzie, jak przypuszczano, schronili się bandyci. Istotnie ujęto tam dwóch z nich, jednego w wieku lat 18, drugiego lat 19, którzy brali udział w napadzie w lesie chojeckim. Na zarządzenie generał-gubernatora bandyci postawieni będą przed sąd wojenny.

## O należenie do P. P. S.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Warszawa**, 14 maja.

(WAT.) Na wczorajszej rozprawie o należenie do P. P. S. ukończono o godz. 8 wieczorem odczytanie aktu oskarżenia. Dzisiaj Izba sądowa wysłucha oświadczenia 82 oskarżonych, a jutro przystąpi do przesłuchania świadków.

O rozpoczęciu procesu otrzymujemy następującą korespondencyę:

**Warszawa**, 13 maja.

Wczoraj przedpołudniem przed gmach izby sądowej zaczęły zajeżdżać karetki więzienne z więźniami, oskarżonymi o należenie do P. P. S. w wyznaczonej ogromnej sprawie 82-óch. Konwoje więzienne lub żandarmerya otaczały karetki, zależnie od tego, czy jadący w nich więźniowie osadzeni są w cytadeli, w 10 pawilonie, czy też w więzieniu śledczem, głównem lub kobiecem.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 1 w południe.

Na zwykłej ławie oskarżonych umieszczono oskarżone kobiety, wśród nich literatkę, Maryę Gliksonównę, mającą już wyrok skazujący ją na 4 lata robót ciężkich. Prawą połowę sali, przeznaczoną zazwyczaj dla publiczności, wypełnili oskarżeni mężczyźni w liczbie sześćdziesięciu kilku. Lewą połowę sali zajęły osoby z pośród najbliższej rodziny niektórych oskarżonych.

W pobliżu stolika woźnego, naprzeciwko stałej ławy oskarżonych, umieszczono ławy obrończe. Zajmują je adwokaci: Berenson, Makowski, Pereswiet-Sołtan (z Kijowa), Landy, Popowski, Bruner, Sterling, Marceli Bogucki, Zygmunt Chorzewski, Rundstein, Zaczyński, Wyczałkowski, Smogorzewski, Rosiński, Maliniak i Struwe (z Petersburga), b. prokurator sądu petersburskiego.

Przed godziną 1 na sali zjawił się komplet wyrokujący: prezes Bazylewskij, członkowie izby: Kniaziew, Kwaszin-Samaryn i Czułanowskij, wreszcie przedstawiciele stanów: sędziowie gminni Idzikowski i Świątecki, oraz jeden z wójtów. Miejsce oskarżyciela zajmuje prokurator Żyżyn.

Okazuje się, że się nie stawiło 10 oskarżonych: Władysław Pyda i Sperczyński (zmarli), inż. Poznański, Izdebski, Grzelak, Małecki, Motyczyński, Janota Walenty i Janota Henryk, Ciura, wreszcie dr Przemysław Rudzki, który poddaje się operacyi ślepej kiszki. Z tych przed wieczorem Ciura stawił się w izbie, po przyjeździe z zagranicy. Wobec tego, że nie było go rano i kaucyę jego skonfiskowano, Ciura, dotychczas odpowiadający z wolności, został uwięziony. Nie stawiło się też przeszło 60 świadków.

## Wznowienie procesu o morderstwo.

(Telefonem).

**Przemyśl**, 14 maja.

Wczoraj późnym wieczorem zapadł werdykt i wyrok w toczącym się siódmy dzień procesie Schnessla. W werdykcie zaprzeczyli przysięgli 10 głosami przeciw 2 postawione im pytanie w kierunku skrytobójczego morderstwa. Wobec tego wydał trybunał wyrok uwalniający osk. od winy i kary za morderstwo, a skazujący go natomiast na 6 miesięcy więzienia za zbrodnię naklaniania do spędzenia płodu.

Ta kara zostanie odliczona od lat 8, spędzonych w więzieniu.

Wobec wniesionego przez prokuratoryę zażalenia nieważności, Schnessla na wolność nie wypuszczono.

Następstwem wyroku, o ile zażalenie zostanie odrzuconem, względnie cofniętem, będzie poszukiwanie przez Schnessla odszkodowania na skarbie państwa za lata spędzone w więzieniu.

## Dalsze wybuchy Etny.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Rzym**, 14 maja.

Z krateru Etny wybuchały wczoraj wielkie płomienie. W miejscowości Montereale odczuto dość silne trzęsienie ziemi.

## Statystyka wyborów we Francyi.

Dla informacyi podajemy tutaj urzędową statystykę wyborów do francuskiej Izby deputowanych. Po dokonaniu wyborów, rozpoczęła się XI legislatura III republiki. Wynik wyborów jest następujący:

| | |
|---|---|
| Ponownie wybrano deputowanych | 409 |
| Nowych deputowanych wybrano | 192 |

Wynik wyborów z Martyniki dotąd jeszcze nieznany. Izba deputowanych składa się z 602 członków. Mandaty są rozdzielone w sposób następujący:

| | |
|---|---|
| Socialistes unifiés (socyaliści zjednoczeni) | 102 |
| Socialistes révolutionnaires ou independants. (socyaliści rewolucyjni lub niezawiśli | 4 |
| Républicains socialistes (nuance Augagneur) (republikanie socyalistyczni znaku Augagnera) | 22 |
| Radicaux unifiés et radicaux socialistes non unifiés (radykali zjednoczeni i radykali socyalistyczni nie zjednoczeni) | 192 |
| Gauche radicale. (Lewica radykalna) | 31 |
| Gauche démocratique. (Lewica demokratyczna | 35 |
| Républicains de gache (republicains socialistes, Federations des gauches, Alliance démocratique) (Republikanie lewicowi: republikanie socyalistyczni, „Związek lewicowy“, „Związek demokratyczny) | 77 |
| Indépendants et republicains independants (Niezawiśli i republikanie niezawiśli) | 12 |
| Progressistes et Union républicaine (Progresiści i Unia republik) | 61 |
| „Action libérale“ | 38 |
| Droite (Prawica) | 27 |
| (Brak rezultatu z wyspy Martinique | 1 |
| Razem deputowanych | 602 |

## KRONIKA.

**Kraków**, 14 maja.

**Wybory do Rady m. Krakowa.** Dziś odbywają się wybory z Koła III. oddział 1 i oddział 2. Lokal wyborczy oddziału 1, znajduje się w gmachu magistratu przy ulicy Poselskiej l. 8, I. p. Jako członkowie komisyi zasiadają radcy m. B. Wachtel, W. Suski i K. Mikucki, sekr. p. St. Batko i kom. do sprawdzenia tożsamości p. F. Górski. Do godz. 11 rano oddano głosów 56 na 103 głosujących.

Lokal wyborczy oddziału 2 znajduje się także przy ulicy Poselskiej l. 8, I. p. Członkami komisyi są r. m. dr L. Merz, Fr. Misiorowski i W. Wajda; sekr. p. K. Nowak, kom. d osprawdzania tożsamości M. Białkowski. Do godz. 11 rano oddano głosów 82 na 489 głosujących.

Lokal wyborczy dla wyborów z Krowodrzy

znajduje się przy ulicy Poselskiej l. 8, parter. — Członkami komisyi są r. m. J. Judkiewicz, W. Beringer i J. Pająk; sekr. Cz. Konopiński, kom. do sprawdzania tożsamości osób W. Kurnatowski. Do godz. 11 rano oddano głosów 40 na 188 głosujących.

Wybory odbywać się będą także od 3—5 po południu, poczem rozpocznie się skrutynium.

**Sprawy zagłębia krakowskiego.** Dnia 8 b. m. odbyła się we Lwowie konferencya w sprawie zagłębia krakowskiego. Konferencyi przewodniczył członek Wydziału krajowego Jahl. Brali w niej udział: dyr. Bartonec, dr Beniš, dyr. Schimitzek, dyr. Steczkowski, prof. Syroczyński i poseł Zarański. Na posiedzenie nie przybył Franciszek hr. Zamojski, który jest równocześnie referentem sejmowej komisyi górniczej.

**Krajowa konferencya nauczycielska.** Dziś od rana odbywały się obrady w sekcyach nad sprawozdaniem wydziału wykonawczego o wnioskach samoistnych, przedłożonych przez członków konferencyi. O dziesiątej rozpoczęły się obrady wspólne i przedstawiono sprawozdanie z obrad sekcyjnych.

Obrady zakończą się po południu kilkoma odczytami i wyborem wydziału wykonawczego na nowy okres sześcioletni.

**Sprzedaż kwiatka** na „Dom pracy" odbywa się dzisiaj bardzo intenzywnie. Wszystkie ważniejsze punkta ruchu na Rynku głównym, na plantach u wylotów i na rogach główniejszych ulic obsadzone zostały stolikami, za którymi kwestują uproszone panie. Oprócz tego inne sprzedawczynie z różnego wymiaru pięknemi „kwiatkami" (narcyz) krążą po ulicach. Wprawdzie dzień był przed południem dość chłodny, jednak nie odstrasza to pań sprzedających, które tem gorliwiej atakują przechodniów. Należy się spodziewać, że dochód na sympatyczny cel będzie znaczny.

**Ankieta** w sprawie podniesienia nauki śpiewu w szkołach odbędzie się, jak już donosiliśmy, w Radzie szkolnej krajowej we Lwowie 18 b. m. — Referaty o obecnym stanie nauki i zamierzonych reformach, zwłaszcza pod względem metodycznym, wygłoszą dyrektor Sołtys, prof. Czajkowski, Jaworski i Wilusz. Z Krakowa weźmie udział w obradach dr Józef Reiss.

**Strajk w Akademii sztuk pięknych.** Dzisiaj przedpołudniem rektor Akademii, Jacek Malczewski, odbył konferencyę z prezydentem drem Leo w sprawie postulatów słuchaczy i spraw z tem związanych, a obchodzących w wysokim stopniu gminę m. Krakowa. Po południu rektor Malczewski wyjeżdża w sprawach strajku do Wiednia.

**Nabożeństwo żałobne.** W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. prof. Adama Miodońskiego, t. j. w sobotę 16 b. m., odprawione zostanie w kościele św. Anny o godzinie 9 rano, nabożeństwo żałobne, na które przyjaciół i uczniów zmarłego zapraszają zarządy Kółka filologicznego i archeologicznego U. U. J.

**Z teatru miejskiego.** Paradna satyra Tristana Bernard i Alfreda Athis „Les deux canards", którą grać będzie teatr nasz w najbliższą sobotę i niedzielę p. t. „Taniec wyborczy", graną była teraz we wszystkich europejskich teatrach i wszędzie uzyskała olbrzymie powodzenie, dzięki swemu dowcipowi i tej ultraparyskiej werwie, które z niej tryskają pełnym strumieniem od samego początku, aż do ostatniej sceny, nietylko nie słabnąc ani na chwilę, ale raczej ciągle się potęgując.

**Wycieczki w Krakowie.** Dziś rano przybyło 40 dzieci szkolnych z Rosocic, pod Krakowem, do Krakowa, celem zwiedzenia zabytków i pamiątek naszego miasta. Większa wycieczka, złożona z przeszło stu dzieci z nauczycielami, przybyła wczoraj do Krakowa z okręgu tarnowskiego i zwiedza miasto od rana. Obie wycieczki oprowadzają członkowie sekcyi wycieczkowej Koła akademickiego.

**Pociąg błyskawiczny** do Lwowa odchodzi z Krakowa od 1 maja o godz. 2 min. 40. Dziwne, że dyrekcya kolei w specyalnych ogłoszeniach nie zawiadomiła publiczności, tak chętnie z pociągu tego korzystającej, o przyspieszeniu odjazdu o minut 13 (do 1 maja odchodził o godz. 2 min. 53). Wskutek tego zaniedbania prawie codziennie ten i ów spaźnia się, bo o przyspieszeniu odjazdu nie jest poinformowany.

**Z Towarzystwa słowiańskiego.** Zebranie naukowe odbędzie się w piątek, 15 b. m., w sali gimn. IV, ul. Krupnicza 2. Na porządku dziennym wykład prof. dra Jana Magiery „Walka o ziemię na południu słowiańskiem".

**Z Resursy urzędniczej.** W sobotę 16 maja odbędzie się pierwsze w tym roku zebranie towarzyskie, połączone z produkcyami amatorskiemi, zabawami i grami towarzyskiemi, oraz tańcami. Wstęp wolny. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Początek o g. 8 min. 30 wieczorem.

**Barbarzyństwo.** Jak się okazuje, przesyłka słowików, zadeklarowanych jako „żywe kwiaty" — o czem pisaliśmy wczoraj — nie była wypadkiem odosobnionym. Odkrycie jej obudziło czujność władz i wczoraj przyłapano jeszcze kilka przesyłek ze słowikami, wysyłanemi z Galicyi w rozmaite strony, przeważnie do Czech i Niemiec. — Przesyłki nadane były ze Świątnik i z jasielskiego. Okazało się nadto, że barbarzyńcy, chwytający i wysyłający te słowiki, aby te lepiej śpiewały, powyłupiali biednym ptaszynom oczy. Za okrutnikami wdrożono, i słusznie, surowe dochodzenia.

Nadmienić tu należy, że okrucieństwa nad ptaszkami dzieją się także w Krakowie. Wartoby pod tym względem otoczyć ściślejszą obserwacyą targ na ptaszki śpiewające i barwnie opierzone, odbywający się na rynku krakowskim, zwłaszcza w niedzielę. Niektórzy ze sprzedających je chłopaków wbijają nieznacznie sprzedanemu już ptaszkowi igłę w pierś, co powoduje jego śmierć w ciągu kilku godzin. Robią to w tym celu, aby dany kupujący, po utracie jednego ptaszka, musiał kupić drugiego. Wogóle chłopaki te przyczyniają się znakomicie do wytępiania ptactwa.

**Niezwykła przygoda.** Wczoraj pomiędzy innymi wychodźcami z Ameryki powracała także do wsi rodzinnej Józefa Nowakowa, 23-letnia włościanka ze Świlczy w pow. rzeszowskim, z półtorarocznem swem dzieckiem. Była ona w odmiennym stanie i jechała widocznie do domu odbyć połóg (mąż pozostał w Ameryce). Prawdopodobnie trudy podróży wywołały nieco zawczesny poród, gdyż niespodzianie koło 10 wieczorem w wagonie niedaleko stacyi krakowskiej poczuła bóle i wkrótce wydała na świat dziecko. Gdy pociąg przybył do Krakowa, wagon ten ustawiono na bocznym torze i wezwano pogotowie. Przybyły lekarz skonstatował normalny stan położnicy i niemowlęcia, nowonarodzonego chłopca. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Nowakową odstawiono do kliniki położniczej.

**Napad nocny.** Ulica Lubicz, mająca już ustaloną sławę co do bezpieczeństwa przechodniów, zwłaszcza w nocnej porze, wczoraj w nocy znowu była widownią napadu na spokojnego człowieka. P. Karol Bania, majster szewski, powracał koło 1 do mieszkania, znajdującego się w ul. Bosackiej. Nagle na ulicy Lubicz napadło nań kilku drabów, wyrwali mu laskę z ręki i zaczęli bić po głowie. Niewiadomo, jakby się ta przygoda dla p. Bani skończyła, gdyby nie to, że zbliżali się jacyś inni przechodnie, wobec czego napastnicy uciekli. Pobitego p. Banię opatrzyło pogotowie; odniósł on dość ciężkie stłuczenia głowy.

# Z kraju.

**Wieczory tarnowskie.** Korespondent nasz donosi z Tarnowa: Wyrazy szczerej wdzięczności należą się Towarzystwu muzycznemu, a szczególnie dyrektorowi p. Issakowiczowi, za wspaniałą biesiadę artystyczną, jaką nam urządziło występem artysty tej miary, co Didur. To też publiczność zebrała się tłumnie w sali „Sokola" i owacyjnie witała artystę, który wykonał po mistrzowsku prolog z „Pajaców", aryę z „Fausta", „Borysa Godunowa" i szereg pieśni. Rozentuzyazmowana publiczność darzyła artystę długotrwałemi, owacyjnemi oklaskami, czem skłoniła go do nadprogramowych produkcyi. Jeden punkt programu wypełnił chór Towarzystwa muzycznego, towarzysząc Didurowi w wykonaniu prześlicznej ballady Moniuszki o „Floryanie Szarym". Wykonanie ballady było ze wszech miar artystyczne, co zawdzięczać należy kierownictwu dyr. Issakowicza, którego gorąco oklaskiwano.

W onegdajszej natatce o przedstawieniu amatorskiem T. S. L. komedyi Bałuckiego „Dom otwarty" pominąłem milczeniem przez przeoczenie wykonawców ról: Wicherkowskiej (p. Stopkowa) i Fujarkiewicza (p. Kopieto), którzy zasłużyli swą grą na wyszczególnienie.

Ruchliwe Towarzystwo muzyczne urządza w sobotę, 16 b. m. wieczór, na którym dr Zdzisław Jachimecki wygłosi wykład p. t.: „Rozwój pieśni nowoczesnej" ilustrowany śpiewem dra Jendla, ulubieńca tarnowskiej publiczności, akompaniament objęła p. Helena Silbigerowa. Niezwykle niskie ceny wstępu (po 1 koronie) ściągną niewątpliwie tłumy publiczności do sali kasyna miejskiego.

W niedzielę, 17 b. m., wystawia w sali „Sokoła" zespół artystyczny pod kierunkiem Eug. Kalinowskiego, art. tetru miejsk. lwowskiego, krotochwilę p. t.: „Zmęczony Teodor". Także „Teatr artystyczny z Poznania" zapowiada u nas przyjazd na dwa występy. Nikt zatem nie może narzekać na brak miłego spędzenia wieczorów w Tarnowie.

**Szkarlatyna w Tarnowie.** Korespondent nasz donosi z Tarnowa: W ubiegłym tygodniu bawił w naszem mieście z ramienia namiestnictwa inspektor sanitarny dr Kalikst Krzyżanowski, celem zbadania stanu epidemii szkarlatyny. Zwiedził on w tym celu oddziały zakaźne szpitala powszechnego i żydowskiego, barak miejski na Pogwizdowie, gdzie także umieszczono chorych, następnie miejski urząd zdrowia i kilka prywatnych domów zakażonych szkarlatyną. Inspekcya stwierdziła, że wszystkie zarządzenia i urządzenia sanitarne tutejsze odpowiadają zupełnie nowoczesnym wymaganiom. We wszystkich szkołach została już podjęta normalna nauka.

**Zwiedzanie kopalń wielickich.** We wtorek 2 czerwca będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetlona. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem arcyksięcia Rudolfa o godzinie 1 min. 30, względnie 2 min. 30 po poł. Wstęp do kopalni wynosi 5 K bez wyciągu, zaś z użyciem wyciągu parowego 6 K od osoby. Bilety wstępu są do nabycia w Związku turystycznym w Krakowie (ulica Szpitalna l. 36), a w dniu 2 czerwca przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godzinie: 12 m. 40 (pociąg nadzwyczajny) i 1 m. 30 po południu, z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5 m. 32 po poł., wreszcie 6 m. 50 (pociąg nadzwyczajny) i 9 m. 50 wieczór. Czysty dochód przeznaczony jest na cele Towarzystwa galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych.

**Żywiec, 14 maja.** (Uniwersytet ludowy). Staraniem sekcyi akademickiej uniw. ludowego odbędzie się w niedzielę 17 b. m. odczyt p. Stan. Długosza (z Krakowa) p. t.: „Walka partyzancka w roku 1863. Warunki walki i siły obu stron". Odczyt odbędzie się w sali „Urania" o g. 11 rano.

**Nowy Targ, 13 maja.** (Wiec ludowców). Staraniem powiatowego komitetu P. S. L., odbył się w Nowym Targu, w dniu jedenastego maja, wielki wiec ludowy w sali „Sokoła". Przybyło gazdów przeszło 400, w tem kilkudziesięciu wójtów z Podhala. Było też reprezentowane i duchowieństwo dekanatu nowotarskiego. Wiec zagaił prezes komitetu powiatowego P. S. L. dr A. Chramiec, poczem pełne życzliwych słów przemówienie wygłosił ks. prałat i dziekan Krawczyński z Ludzimierza. Następnie wygłosił referat polityczny redaktor Dąbski z Krakowa. Ustępy o zdradzie Stapińskiego przyjmował lud okrzykami „wstyd"! „hańba Stapińskiemu"! „zdrajca"! Przemawiał następnie ks. proboszcz Madej z Białki za stronnictwem ludowem-katolickiem. Po odpowiedzi red. Dąbskiego, oraz po przemówieniach pp. W. Boja z Zakopanego, J. Bednarczyka z Cichego i burmistrza Rajskiego, uchwalono jednogłośnie rezolucye za odrodzonem P. S. L., zgrupowanem około „Piasta", oraz wyrażono podziękę za wyrwanie standaru P. S. L. z rąk Stapińskiego. Stapińskiemu wyraził wiec pogardę. Następnie p. Jaworski z Czarnego Dunajca mówił o organizacyi komitetów gminnych P. S. L. W końcu postawił rezolucyę, protestującą przeciw nie przedłożeniu do sankcyi cesarskiej wybranych dwukrotnie przez Radę pow. prezesem i wiceprezesem pp. dra Chramca i burmistrza Rajskiego, oraz piętnującą uwłaczające ich czci pogłoski. Rezolucyę tę przyjęto również jednogłośnie. Na tem wiec się zakończył.

# Kronika lwowska.

**„Lwowski" Tycyan.** P. Alfred Wysocki, korespondent wiedeński „Gazety Lwowskiej" odwiedził kustosza galeryi Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, Edwarda Gerischa, celem bliższego poinformowania się o odkryciu Tycyana, w przysłanym mu do odnowienia obrazie z galeryi Ossolineum.

Radca Gerisch — pisze p. A. W. w „Gazecie Lwowskiej" — przysunął do okna stalugę. Zobaczyłem na niej portret starszego mężczyzny. Czoło wysokie, siwe włosy, z czoła odsunięte, oczy jakby zmęczone ślęczeniem nad książką, nos prosty, usta wyraziste, szlachetne. Strój ciemny, żadnych ozdób. Na opończy futrzane obramowania. Lewa ręka bardzo widoczna, w rysunku doskonała, zda się przyciągać rzemień pasa z klamrą opinającego opończę. Na wskazującym palcu widnieje sygnet. Prawa ręka zniszczona nieudolnem przemalowaniem znaczy się zaledwie jaśniejszą plamą. Z prawej strony, tuż obok głowy krył się przez setki lat pod powłoką brudu, kitu i farb skromny napis: „Ticianus". Litery czarne mają białe ledwo dostrzegalne obramowania. Obok podpisu wykrywa wnet oko dużą literę P, reszta jeszcze nie odsłonięta.

Radca Gerisch spogląda z pewną dumą na swoje dzieło.

— Trzydzieści lat pracuję już w swoim zawodzie — mówi — nie miałem jednak nigdy takiej tremy, jak przy tej robocie. Trzeba się przedzierać przez trzy pokłady kitów z różnych epok. Tył głowy jest zasmarowany i kitem i farbą. Nie wiadomo co pod tą powłoką się kryje. Tło jest prawdopodobnie późniejsze. Tak samo cała figura wielokrotnie przemalowana, prócz twarzy i wąskiego pasa idącego od kołnierza opończy aż do ręki przyciągającej rzemień. Rysunek twarzy i owej ręki wskazuje odrazu na pochodzenie portretu. Przypomina on fakturą, pozą, akcesyorami Tycyanowskie dzieło będące własnością Muzeum Cesarskiego „Lekarz Parma" z lat 1516—1518. Ów lwowski Tycyan pochodzi prawdopodobnie z tej samej epoki. Na starym blejtramie widoczny jest napis „Don Giovanino del Castro". Może to nazwisko portretowanego?

— Kiedyż pan radca ukończy swoją robotę?— spytał p. A. W.

— Obraz jest już podklejony i głowa, jak pan widzi, gotowa; prócz tyłu, z którego trzeba będzie zdjąć obecną powłokę. Reszta wymaga jeszcze wiele trudów. Gdzie tknąć, tam wychodzą z pod gąbki i szpachtli nowe pokłady kitu i farb. Robotę musi się ciągle przerywać i prowadzić z niezwykłą ostrożnością. Mam jednak nadzieję, że za dwa miesiące będę gotów.

**Ze sportu.** We Lwowie odbędą się w niedzielę 17 maja na drodze stryjskiej I. wiosenne wyścigi cyklistów i motorzystów.

**Praktyki wakacyjne studentów politechniki.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Związek słuchaczów inżynieryi lądowej i wodnej, skupiający w sobie niemal wszystkich słuchaczów obu wydziałów politechniki lwowskiej, stara się każdego roku o uzyskanie odpowiedniej liczby praktyk płatnych na czas wakacyjny, pragnąc w ten sposób przyjść swoim członkom z pomocą w nabyciu wykształcenia praktycznego. Zwracamy się przeto do pp. inżynierów, przedsiębiorców i t. d. z gorącą prośbą o poparcie naszych celów i udzielenie nam pewnej ilości praktyk na czas wakacyjny, t. zn. od połowy lipca do połowy października. Prosimy o łaskawą odpowiedź, jakoteż w razie przychylnej decyzyi o podanie warunków i wyszczególnienie rodzaju robót i wymagań swoich od kandydatów pod adresem: Lwów, politechnika, Związek słuchaczów inżynieryi lądowej i wodnej.

# Z dzielnic polskich.

**Tajemnicze zabójstwo na ulicy.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj wieczorem przy ulicy Przyokopowej dwaj niewyśledzeni ludzie zasztyletowali spieszącego do domu 30-letniego Franciszka Miaszkiewicza, garbarza. Wezwane pogotowie odwiozło zwłoki zabitego do prosektoryum medycyny sądowej.

**Haniebna sprzedaż ziemi polskiej** dokonywa się w obecnej chwili. Według doniesienia „Kuryera Litewskiego" olbrzymi klucz łohojski, obejmujący 21 tysięcy hektarów, przechodzi w ręce rosyjskiego generała Rennenkampfa, który jest w spółce z pewnym żydem, Sutinem.

Klucz łohojski po śmierci Józefa hr. Tyszkiewicza objęli jego spadkobiercy, Szadurscy, ludzie dla polskiego społeczeństwa już zupełnie straceni. Ci wystawili majątek na sprzedaż, a ponieważ Rennenkampf wraz z Sutinem ofiarowują o pół miliona więcej, niż hr. Żółtowscy, którzy o kupno dóbr łohojskich pertraktowali — więc przejście dóbr tych w obce ręce już się dokonywuje. Mogła jeszcze transakcyi tej stawić przeszkody hr. Tyszkiewiczowa, jako dożywotniczka; niestety jednak zawarła ona była ze spadkobiercami umowę, mocą której za indemnizacyę dożywocia (w kwocie 1½ miliona) zrzekła się prawa stawiania przeszkód sprzedaży majątku. Plenipotentami hr. Tyszkiewiczowej są mecenasi p. Ignacy Witkiewicz i Wiktor Janczewski, obaj ludzie bardzo wpływowi, piastujący wysokie godności w społeczeństwie naszem; Janczewski był nawet posłem do I. Dumy. Okoliczność, że ci dwaj znani i szanowani działacze mieli udział w transakcyi, zwiększa jeszcze niesłychanie sromotę tej sprawy.

**„Quo vadis" w Poznaniu.** Telegrafują nam z Poznania: Wczoraj odegrano tu Oratoryum Feliksa Nowowiejskiego „Quo vadis" przy olbrzymim udziale publiczności. Oratoryum przyjęto z ogromnym entuzyazmem. Kompozytorowi zgotowano wielkie owacye i obsypano go kwiatami.

# Ze świata.

**Echa zamachu w Debreczynie.** Z Bukaresztu donoszą: Studenci Mandatescu i Avram, którzy byli aresztowani swego czasu pod zarzutem udziału w znanym zamachu debreczyńskim, a którzy, jak się okazało, dali tylko swoje paszporty sprawcom zamachu, Kiryłowowi i Katarkowi, skazani zostali przez sąd na grzywnę po 5 franków. Publiczność przyjęła ten wyrok burzliwymi oklaskami.

**Nabywanie obywatelstwa rosyjskiego.** Z Petersburga donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało projekt ustawy o warunkach nabywania przynależności do państwa rosyjskiego. Od obcokrajowców wymaga się wystąpienia z poprzedniej przynależności państwowej i 5-letniego pobytu w Rosyi. Taksa wynosi 100 rubli za całą rodzinę. Obcokrajowcy, nabywający poddaństwo rosyjskie, jeżeli nie mają praw do wyższego stanu, wpisywani będą w listy małych obywateli lub chłopów i muszą zadość uczynić obowiązkowi służby wojskowej w Rosyi.

**Pożar w Kazaniu.** W tatarskiej części miasta wybuchł — jak telegrafują — wczoraj pożar, który zniszczył cztery dzielnice. Kilkaset rodzin znajduje się bez dachu.

**Wielka kradzież pocztowa.** Z Kijowa telegrafują: Kilku niższych urzędników pocztowych przewożących pieniądze z poszczególnych filii do centrali pocztowej, rozerwało jeden worek, z którego zabrali kilkadziesiąt tysięcy rubli.

**35.078 książek niemieckich w r. 1913.** Z Lipska piszą 11 b. m.: Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa niemieckich księgarzy. — Ze sprawozdania tego stowarzyszenia, do którego należą wszyscy księgarze w Niemczech, w liczbie 3613, wynika, iż w r. 1913 ukazało się w Niemczech 35.078 dziel (w r. 1901 — 25.331 dzieł). Pod względem produkcyi księgarskiej Niemcy stoją na pierwszem miejscu w Europie — produkcya ta roczna przewyższa razem wziętą produkcyę księgarską we Francyi, Anglii i Stanach Zjednoczonych. Czy ilości odpowiada jakość produkcyi książkowej — przemilcza sprawozdanie giełdy księgarskiej.

**Górnośląskie miasta przemysłowe.** Gazety niemieckie podkreślają ogromny wzrost przemysłowych miast górnośląskich pod względem ludności. Huta królewska liczy dziś 78.326 mieszkańców, gdy w roku 1869 liczyła ich zaledwie 14.151. Bytom ma dziś mieszkańców 72.000, Gliwice niemal 71, Katowice „serce górnośląskiego przemysłu" liczy według ostatniego wykazu ludności 47.815 mieszkańców, Zabrze, największa gmina miejska całych Prus, ma mieszkańców 66.000. Nie wspomina ostatnia statystyka urzędowa o procencie narodowościowym ludności te miasta zamieszkujących.

**Śmierć Schucha.** Z Drezna piszą 11 b. m: Wczoraj o godz. 6 wieczorem zmarł generalny dyrektor muzyczny, Ernest Schuch, jeden z najwybitniejszych światowych dyrygentów. Sławę swoją zawdzięczał głównie swej działalności na stanowisku dyrektora dworskiej opery w Dreźnie, którą doprowadził na wysoki stopień muzyczny. Schuch pierwszy wprowadził na scenę ducha Ryszarda Straussa. Urodzony w Gracu, liczył Schuch w chwili śmierci lat 66, zmarł na zapalenie płuc.

**Pruskie stosunki.** Z Berlina donoszą: Przed sądem karnym rozpoczęła się rozprawa przeciw tancmistrzowi Ottonowi Borrmannowi, oskarżonemu o usiłowane morderstwo. Na rozprawie wyszły na jaw stosunki, panujące w więzieniu królewskim „Charité". Więźniowie, internowani w tym „instytucie", otrzymywali od czasu do czasu urlopy, aby „rozerwać się" w mieście. Bormann korzystał podobnie, jak i inni koledzy z tych urlopów. Po nocy, spędzonej na hulance, wracał do więzienia, czemu też zawdzięczał dalsze urlopy.

**W poszukiwaniu świętej.** Koło Salerno we Włoszech rozgrywają się teraz sceny, przypominające najciemniejsze czasy średniowiecza. Pewnej starej zakonnicy ukazała się we śnie jakaś święta i kazała szukać swych kości w Cilento, aby je godnie pogrzebać. Od czterech dni tedy tłum około 600 włościan, mężczyzn i kobiet, rydlami i łopatami rozgrzebuje całą okolicę Cilento, szukając domniemanych kości świętej. Egzaltacya ludności tak wzrosła, że rząd wysłał znaczny zastęp żandarmeryi, który ma skłonić fanatyczne tłumy do rozejścia się.

**Z belgijskich kolonij.** Z Brukseli telegrafują: Przed tutejszym najwyższym sądem kolonialnym, jako apelacyjnym, rozpoczęła się rozprawa przeciw szefowi jednego z okręgów w Kongo belgijskiem, Martiniemu, który już przez poprzednią instancyę skazany został na 12 lat ciężkich robót. Martini zastrzelił 6 krajowców i dał polecenie zastrzelenia jeszcze 11 krajowców.

**Zaginięcie podróżnika.** Znowu zaginął podróżnik w południowej Ameryce. Roosevelt wrócił zdrów i cały, ale teraz brakuje Szweda Erlanda Nordenskiölda, który się wybrał w głąb Boliwii. Jedno z pism w Gracu otrzymuje od pewnego misyonarza w okręgu Beni w Boliwii taką fatalną wiadomość o losie zaginionego: „Baron Erland Nordenskiöld, badacz szwedzki, który swego czasu mieszkał u mnie w Jaguaru Guarayos, jak się zdaje z całą karawaną, wpadł w ręce dzikiego szczepu indyjskiego w Beni. Na dwóch terminach pocztowych nie było od niego żadnego listu, a teraz jeden z jego towarzyszy przywlókł się krwią okryty do Santa Anna. Nieprzytomnie majacząc, mógł tylko wystękać słowa: Nordenskiöld — barbarzyńcy — Cuseo... i wkrótce potem umarł z ran, nie odzyskawszy przytomności. To każe się domyśleć, że cała karawana padła ofiarą Indyan.

**Zmarli:**

W Warszawie umarł Leon Śliwicki, oficyalista teatrów warszawskich w dziale meblowo-dekoracyjnym, przeżywszy lat 75. Zmarły był ojcem znakomitego artysty Józefa Śliwickiego i Daniela, redaktora „Ziemi Lubelskiej".

W Konstantynopolu zmarł Teodor Wańkowicz, b. uczestnik powstania 1863 roku, zesłaniec za sprawę narodową. Po skonfiskowaniu majątku przez rząd rosyjski ś. p. Wańkowicz wyjechał na studya za granicę, a uzyskawszy dyplom inżynierski, objął stanowisko inżyniera dróg i komunikacyj w państwie ottomańskiem. Na tem stanowisku zmarł, licząc lat 74

**Z krakowskiego obserwatoryum.** — Dnia 13 maja termometr doszedł od + 4·3 do + 11·4 C.; barometr podnosił się.

Dnia 14 maja o godzinie 7 rano stan barometru 745·1 mm., termometru + 5·2 C.; wiatr zachodni.

### Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Czwartek: „Awantura".

### Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek: „Kołtuny".

### Repertuar teatru lwowskiego.

Piątek: „Polska krew".

# Z dzisiejszej rozprawy Svihy.

(Telefonem).

**Praga.** Napływ publiczności na dzisiejszą rozprawę Svihy był jeszcze większy, niż wczoraj. Dzisiaj przesłuchano syna Woldanowej, który opowiada, że w rozmowach z matką dowiedział się o identyczności Wienera ze Svihą. Opowiedział to swemu koledze, studentowi Bastyce, który był tem ogromnie wzburzony i oświadczył, że musi tę sprawę wyjaśnić.

Następnie przesłuchano przewodniczącego czeskich agraryuszów, posła Vyszkowskiego, którego zeznania wywołały silne wrażenie. Na zapytanie przewodniczącego, czy to prawda, że na konferencyi w jednem z ministerstw w Wiedniu pokazywano mu referat z tajnego posiedzenia czeskiej Rady narodowej, poseł Vyszkowsky dał odpowiedź twierdzącą i dodał, że natychmiast udał się do Pragi, aby przeglądnąć protokół ze wspomnianego posiedzenia. Świadek stwierdził, że istotnie przebieg tajnego posiedzenia został rządowi zdradzony. Świadek kazał przedstawić sobie następnie spis wszystkich obecnych na tem posiedzeniu, przekonał się jednak, że Svihy na niem nie było. Zdrajcą był więc kto inny.

Dzisiaj po południu będzie przesłuchany jako świadek dr Sviha, który wygłosi długą mowę w swojej obronie i opisze stosunek do Klimy.

Żądanie zawezwania na świadka posła Masaryka trybunał odrzucił. Trybunał odmówił też żądaniu powołania na świadków urzędników tajnej policyi praskiej, ponieważ namiestnik zawiadomił sąd listownie, że nie zwalnia urzędników tajnej policyi z tajemnicy służbowej. Nie będzie też zawezwany jako świadek detektyw Kondeliczek, którego Klima posyłał często do Svihy.

Wyrok zapadnie zapewne dopiero jutro.

# Dalsze przesłuchanie detektywa Duliskowicza w procesie o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano w dalszym ciągu Duliskowicza, który oświadcza, że w czasie pobytu w Petersburgu spotykał się prawie codziennie z hr. Bobrińskim. W czasie dyskusyi na temat ewentualnej wojny austro-rosyjskiej oświadczył hr. Bobriński:

— Jeszcze na nią czas, ze względu na stanowisko Polaków, Ukraińców i żydów, którzy natychmiast urządziliby powstanie.

Bobriński prosił świadka, aby po powrocie na Węgry zabrał się natychmiast do propagandy moskalofilskiej i prawosławnej. W roku 1913 świadek był w Kijowie, gdzie konferował z prof Jaworskim, pochodzącym z Galicyi.

W cerkwiach — zeznaje dalej świadek — odczytywano z ambon odezwę, nawołującą do składek na Rosyan prześladowanych w Galicyi. Jedną z takich odezw przedkłada świadek trybunałowi.

Dalej oświadcza świadek, że był w październiku r. 1913 na koncercie w Petersburgu, na którym przemawiał hr. Bobriński, poseł prawicowy Sawenko i inni na temat prześladowanych Rosyan w Galicyi. Mowcy występowali ostro przeciw rządowi austryackiemu. Koncert ten był urządzony na rzecz Rosyan galicyjskich.

W końcu opowiada świadek o deputacyi, złożonej z posła Markowa, dra Dudykiewicza i Malca, która bawiła w Petersburgu i Kijowie. Dudykiewicz ez łzami w oczach błagał Rosyę, aby zajęła się prześladowanymi Rosyanami w Galicyi.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 maja.

### Zdrowie cesarza.

**Wiedeń.** „Korresp. Wilhelm" donosi, że cesarz spał dzisiejszej nocy dobrze i, że objawy kataralne są takie same jak wczoraj. Stan ogólny jest zupełnie zadowalniający.

### Manewry na Węgrzech a cesarz Wilhelm.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse" donosi, że cesarz Wilhelm w tym roku nie przybędzie na wielkie manewry cesarskie na Węgrzech.

### Wyjazd Turkhana paszy.

**Durazzo.** Prezydent gabinetu albańskiego Turkhan pasza wyjechał do Rzymu i do Wiednia celem porozumienia się z rządem włoskim i austro-węgierskim.

### Dalsze trzęsienie ziemi.

**Catania.** Według doniesienia dyrektora obserwatoryum geodynamicznego, odczuto dzisiaj przed południem dwa wstrząśnienia ziemi w miejscowościach Lingua, Glossa, Randazzo i Nineo. Ludność ogarnęła panika. Trzęsienie nie wyrządziło wcale szkody. Środkowy krater Etny jest bezustannie czynny i wyrzuca chmury dymu i popiół.

### Zatarg meksykański.

**Waszyngton.** Wedle najnowszych wiadomości, nie ulega wątpliwości, że wojska rządowe poniosły w walce z powstańcami pod Tampico wielką klęskę i że dzisiaj w nocy opuszczą Tampico.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
**Michał Konopiński.**

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



## Wiadomości handlowe.

**Wiedeń, 14 maja.** (Giełda poranna).
Marki 117·63. Renta majowa 92·15. Renta koronowa węgierska 80·95. Akcye austr. zakł. kred. 608·—. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Angiobanku 331·—. Akcye Unionbanku 576·50. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 492·50. Akcye kolei państwowych 695·—. Lombardy 98·50. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 432·50. Alpiny 813·50. Rima-Muranyi 635·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 220·50. Rubie 252·50. Skoda 742.50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rzdca drukarni L. K. Górski.